

APR ZIEMIA SŁUPSKA

DWUTYGODNIK REGIONALNY

ZIEMIA SŁUPSKA - ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU

MIASTO



Rada Miejska przyjęła budżet miasta na 2013 rok, a prezydent Maciej Kobylński podpisał preumowę na dofinansowanie budowy ringu miejskiego.

str. 3

SAMORZĄD



W Starostwie Powiatowym odbył się Europejski Konwent Samorządowców Powiatu Słupskiego z udziałem Jana Kozłowskiego, posła do Parlamentu Europejskiego.

str. 5

HISTORIA



Tomasz Urbaniak o nieistniejących słupskich bramach - Bramie Holsztyńskiej i Kowalskiej oraz o rozwoju gospodarczym miasta.

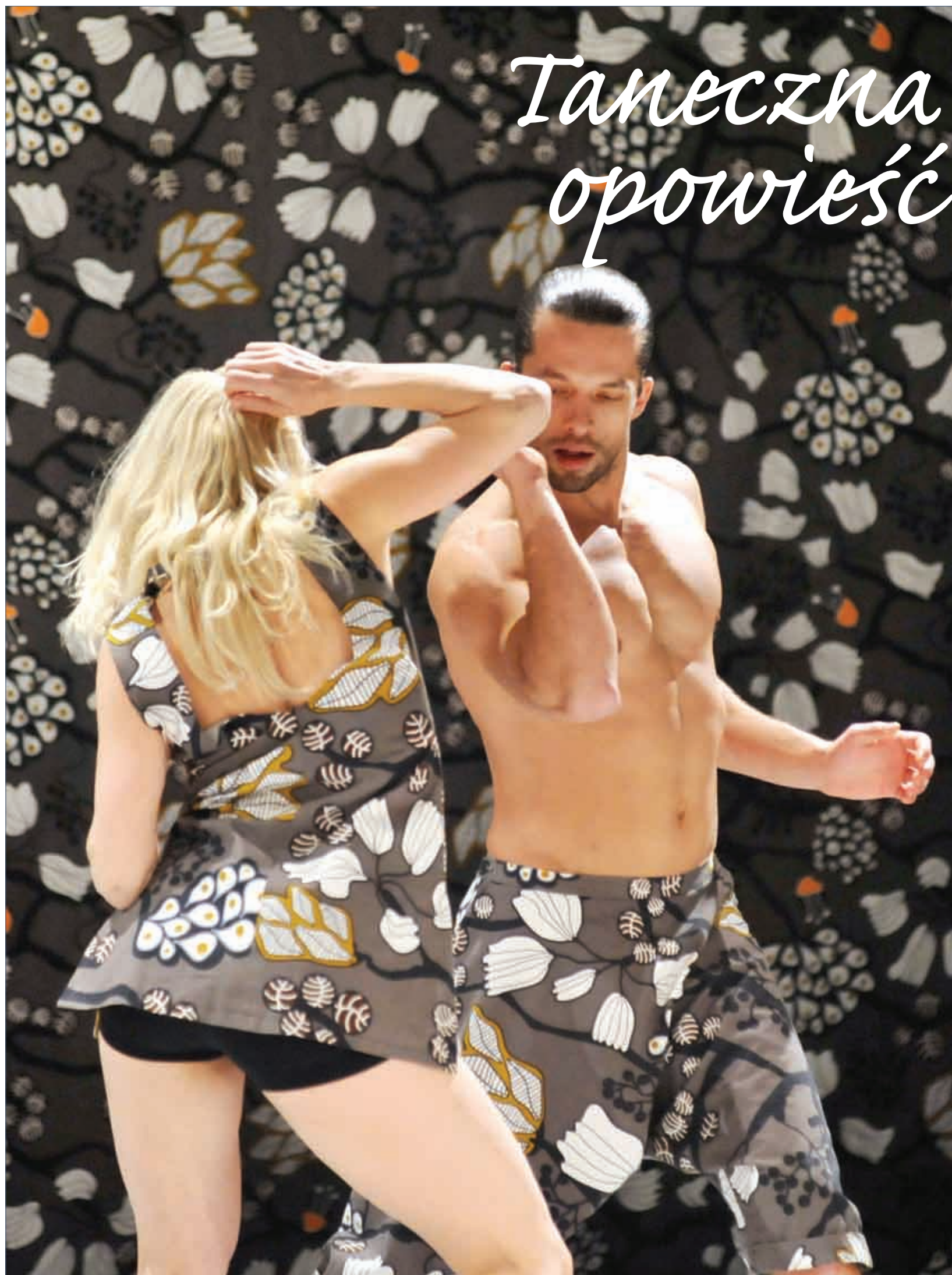
str. 10

SPORT



Od września ubiegłego roku trwa II edycja Słupskiej Ligi Bilardowej. Liderem rywalizacji jest Stanisław Witek, były utytułowany słupski oszczepnik.

str. 15



Taneczna opowieść

Szansa na piłkarską karierę...

Niech twoje dziecko będzie jak: Ronaldo czy Messi...



Baltic Football School to jedyna w swoim rodzaju szkoła piłkarska, która powstała w Słupsku - Sercu Pomorza Środkowego. BFS wdraża kompleksowy, ewolucyjny i unikalny system szkolenia dla dzieci i młodzieży w skali kraju, oparty na myśli holenderskiej i hiszpańskiej. Posiada własną wizję szkolenia, metodologię, doświadczenie i potwierdzoną skuteczność treningów.

Głównym celem jest nauka gry w piłkę nożną, kształcenie i promocja jak największej młodych talentów, adeptów piłki nożnej zarówno dziewcząt, jak i chłopców, których w naszym regionie nie brakuje. Ponadto BFS wychodzi na przeciw oczekiwaniom rodziców pragnących, aby ich dziecko uprawiało najpopularniejszy sport, tj. piłkę nożną.

Baltic Football School oferuje:

Kadrę szkoleniową - licencjonowanych trenerów i psychologów sportowych Polish Soccer Skills, którzy ukończyli kilkunastopięcioletnie szkolenie oraz odbyli praktykę podczas zajęć i obozów sportowych. Dostępni są przez cały rok. Licencjonowani trenerzy przeprowadzają specjalistyczne testy z każdym zawodnikiem, na ich podstawie dokonują analizy indywidualnych umiejętności i wyznaczają właściwy trening.

Model treningu - system szkoleniowy opiera się na indywidualnym i kompleksowym treningu piłkarskim. Szkolenie obejmuje trening piłkarski w trybie 1 trener od

4 do 6 zawodników, trening motoryczny, trening mentalny z psychologami sportu, trening taktyczny, gry szkoleniowe oraz zajęcia językowe o profilu piłkarskim. Zajęcia prowadzone w małych grupach pozwalają skupić uwagę trenera na obszarach wymagających poprawy i dzięki temu umożliwiają mu eliminację popełnianych błędów.

Obiekty sportowe - hale sportowe dostępne przez 365 dni w roku, boiska wielofunkcyjne typu ORLIK oraz kryta pływalnię.



Obozy sportowe - obozy piłkarskie organizowane przez Baltic Football School odbywają się w porze: letniej, zimowej i wiosennej w kraju, w Centralnych Ośrodkach Sportu, Ośrodkach Przygotowań Olimpijskich m.in. w Wałcu oraz poza granicami m.in. w: FC Barcelonie, RCD

Espanyol Barcelonie i Realu Saragocie.

Baltic Football School - organizuje spotkania z najsłynniejszymi piłkarzami z Polski i Świata, trenerami i gwiazdami sportu.

W celu bliźszego poznania działań Baltic Football School zapraszamy wszystkie przed-

szkolaki ze Słupska i okolic wraz z rodzicami na pokazowy trening, który odbędzie się 9 marca 2013 r. w, w godz. 9:00 - do 13:00, w hali sportowej „Gryfia” w Słupsku. W programie: pokazowy trening z prezentacją umiejętności naszych piłkarzy oraz zajęcia z przybyłymi przedszkolakami pod nadzorem trenerów BFS.

Natomiast 16 marca 2013 r. zapraszamy wszystkie szkoły podstawowe ze Słupska i okolic, w godz. 9:00 - do 13:00, do hali „Gryfia” do udziału w treningu pokazowym, który poprowadzą nasi trenerzy.

**NIE BĄDŹ BIERNY,
PRZYJDŹ, ZOBACZ,
ZDECYDUJ !!!**



Słupsk z budżetem



22 stycznia br. na nadzwyczajnej sesji Rada Miejska w Słupsku przyjęła projekt budżetu miasta na 2013 rok. Stało się tak po tym jak prezydent Maciej Kobyliński wprowadził autopoprawki do tego najważniejszego miejskiego dokumentu finansowego.

W ich wyniku zmniejszono zaplanowane na bieżący rok inwestycje - czego domagali się radni PO i PiS - ograniczając w ten sposób deficyt budżetowy. Pierwotnie był on oszacowany na prawie jedenaście milionów zł, a obecnie wynosi cztery miliony zł. Tym samym z planu remontów wypadły ulice: Wczasowa, Grzybowa, Małcużyńskiego i Sułkowskiego.

Za przyjęciem budżetu głosowało siedmioro radnych, dwoje było przeciwnych, a dwanaścioro wstrzymało się od głosu. W związku z tym, że budżetu miasta nie udało się uchwalić w grudniu ub.r. miasto funkcjonowało przez ten czas na podstawie prowizorium budżetowego.

Podczas nadzwyczajnej sesji prezydent Maciej Kobyliński podpisał preumowę dotyczącą przygotowania

zwoli to na poprawę warunków przejazdu przez Słupsk w ciągu drogi krajowej nr 21 poprzez wyprowadzenie jej przebiegu ze ścisłego centrum miasta.

Podpisując preumowę Miasto zobowiązało się do złożenia w Centrum Unijnych Projektów Transportowych w Warszawie wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie projektu. Po pozytywnej ocenie dokumentów aplikacyjnych podpisana zostanie umowa na dofinansowanie przedmiotowego projektu.

Całkowity koszt realizacji projektu wynosi: 189,27 mln zł, a planowane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: 160,88 mln zł. Okres realizacji inwestycji: 28.06.2013 r. - 31.08.2015 r.

APR

BUDŻET MIASTA SŁUPSKA

Budżet 2013 roku przyjęty		- projekt budżetu z grudnia ub.r.:
dochody ogółem	442.766.731 zł	442.939.731 zł
wydatki ogółem	447.181.228 zł	453.865.109 zł
wydatki majątkowe (inwestycje)	48.158.216 zł	41.186.811 zł
deficyt budżetowy	4.414.497 zł	10.925.378 zł
zadłużenie na koniec roku w stosunku do dochodów	(52,58%)	(54,03%)

Miasto wypowiedziało umowę

22 stycznia br. w czasie konferencji prasowej Andrzej Kaczmarczyk, zastępca prezydenta Słupska poinformował, że Miasto wypowiedziało firmie Termochem umowę na zaprojektowanie i wybudowanie Parku Wodnego Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji w Słupsku.

- Podstawowym powodem odstąpienia od kontraktu było opóźnienie i zwłoka w prowadzeniu prac budowlanych przez wykonawcę, tj. firmę Termochem - mówił wiceprezydent Andrzej Kaczmarczyk.

- Innym powodem jest fakt, że aktualny harmonogram prac przedstawiony przez wykonawcę w dniu 22 października 2012 r. zakładał, iż prace budowlane zostaną zakończone z jedenastomiesięcznym opóźnieniem, to znaczy zakończą się do 31



maja br. w stosunku do terminu umownego - dodał Andrzej Kaczmarczyk.

Obecnie na terenie budowy trwa inwentaryzacja, a następnie ogłoszony zostanie przetarg na dokończenie in-

westycji. Według wiceprezydenta Andrzeja Kaczmarczyka otwarcie Parku Wodnego „Trzy Fale” w Słupsku nastąpi w czwartym kwartale br.

APR

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe w Słupsku
Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Damnicy

mają zaszczyt zaprosić na

XI Powiatowe Spotkania z Poezją (Nie)Profesjonalną
II Powiatowy Przegląd Poezji Śpiewanej

z udziałem

Sławomira Ziemianowicza - starosty słupskiego
Grzegorza Jaworskiego - wójta gminy Damnica

do sali widowiskowej

Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu przy ulicy Witosa 11 w Damnicy
8 lutego (piątek) 2013 r., na godz. 17.00

W programie:

- Prezentacja i uroczyste wręczenie *AUTOROM X* tomu antologii poezji pt. „NIECH PORWIE JE WIATR...”
- II Powiatowy Przegląd Poezji Śpiewanej
- Recytacje wierszy

Walentynkowy Konkurs - „Słupsk miastem zakochanych”

Agencja Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” zaprasza do wzięcia udziału w Walentynkowym Konkursie „Słupsk miastem zakochanych”.

Co należy zrobić:

1. Przestać jedno zdjęcie własnego autorstwa przedstawiające parę zakochanych.
2. Zdjęcie musi być wykonane w Słupsku.
3. W opisie powinna być umieszczona informacja o miejscu zrobienia zdjęcia oraz podpis autora.
4. Prosimy o nadsyłanie swoich prac drogą mailową na adres biuro@apr.slupsk.pl do dnia 10.02.2013 r. (włącznie) wiadomość zatytułowana Konkurs Walentynkowy.

Szczegóły rozstrzygnięcia konkursu

Zwycięzcą zostanie osoba, której zdjęcie otrzyma największą ilość punktów. Oceny zdjęć dokona Ryszard Nowakowski (APR-SAS), znany Słupski Fotograf.

Ogłoszenie wyników konkursu zostanie zamieszczone na stronie internetowej www.ziemia-slupska.pl oraz na fanpage na facebooku APR Ziemia Słupska dnia 12 lutego 2013 roku.

Nagrody będzie można odebrać do dnia 14 lutego 2013 roku w Centrum Informacji Turystycznej na ul. Starzyńskiego 8 w Słupsku w godzinach od 8.00 do 16.00

Nagrody

- 1 – miejsce: voucher – kolacja dla 2 osób w dniu św. Walentego (14 lutego 2013 roku.) w Dolinie Charlotty, publikacja zdjęcia na pierwszej stronie dwutygodnika APR Ziemia Słupska”
- 2 – miejsce: 2 bilety na koncert Hardy Hard 16 lutego 2013 roku w klubie Pudel w Słupsku oraz zestaw książek o tematyce Słupskiej.
- 3 – miejsce: 2 bilety na koncert Hardy Hard 16 lutego 2013 roku w klubie Pudel w Słupsku.

Najwyżej ocenione zdjęcia zostaną opublikowane w dwutygodniku APR „Ziemia Słupska”

Dodatkowe informacje

Osoby biorące udział w konkursie wyrażają zgodę na nieodpłatną publikację zdjęć na stronach internetowych oraz w materiałach wydawanych przez Agencję Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska”



Miejsce na Twoją reklamę

APR „Ziemia Słupska” to dwutygodnik wydawany przez Agencję Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” Sp. z o.o. W gazecie znajdziecie Państwo wiele ciekawych artykułów dotyczących naszego regionu. Jego walory i atrakcje turystyczne, piękno przyrody oraz ciekawe historie.

W „APR Ziemia Słupska” nie brakuje artykułów związanych z tradycjami i kuchnią regionalną.

W gazecie zamieszczamy informacje ze świata biznesu, kultury i sztuki. Poruszamy tematy związane z oświatą, ekologią i ochroną środowiska. Szeroko relacjonujemy wydarzenia sportowe.

Na naszych łamach jest również miejsce na promocję i reklamę Państwa firmy czy instytucji. Dwutygodnik „APR Ziemia Słupska” wydawany jest w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy i kolportowany na terenie Subregionu Słupskiego.

Elektroniczne wydanie gazety publikowane jest na naszej stronie internetowej pod adresem: www.ziemia-slupska.pl oraz na portalach internetowych naszych Partnerów.

Zapraszamy do współpracy.



Agencja Promocji Regionalnej Ziemia Słupska Sp. z o.o., ul. Starzyńskiego 8, Słupsk.
Tel. Informacja Turystyczna: +48 (59) 842 43 26, Tel. Biuro APR: +48 (59) 842 20 06
it@apr.slupsk.pl, biuro@apr.slupsk.pl; www.ziemia-slupska.pl

Europejski Konwent Samorządowców



Na zdjęciu od lewej: Maciej Kobylński, prezydent Słupska, Jan Olech, burmistrz Ustki, Jan Kozłowski, eurodeputowany i Magdalena Gryko, burmistrz Kępicy.

Posel do Parlamentu Europejskiego Jan Kozłowski był gościem specjalnym Konwentu Samorządowców Powiatu Słupskiego, który odbył się 18 stycznia br. w Starostwie Powiatowym w Słupsku. Na zaproszenie gospodarza starosty Sławomira Ziemianowicza udział w nim wzięli wszyscy samorządowcy ziemi słupskiej.

Perspektywa finansowa Unii Europejskiej na lata 2014-2020, którą przedstawił Jan Kozłowski, zdominowała spotkanie z gospodarzami gmin powiatu słupskiego. Rada Europejska o budżecie na lata 2014-2020 najprawdopodobniej będzie debatować na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w dniach 6-8 lutego. Na dzień dzisiejszy do kraju powinny trafić ok. 72 miliardy euro. Jednak, według Kozłowskiego, najważniejsze jest wynegocjowanie dobrych warunków. Posłowie zabiegają o to, by VAT był wydatkiem kwalifikowanym oraz o korzystne możliwości uzyskania pieniędzy, czyli stopień dofinansowania projektów. Prawdopodobnie w nowej perspektywie finansowej będzie możliwe dofinansowanie nawet do 85 procent wartości projektu. Posel poinformował także, iż mają być zwiększone do 25 procent środki na Europejski Fundusz Społeczny. Nie ukrywał, że planowane jest także bardziej sensowne wykorzystanie środków na różnego rodzaju szkolenia. Do tej pory wystarczyło je tylko zorganizować i przeprowadzić, na-

tomiast w przyszłości będzie należało wykazać ich rezultaty i efektywność. W nowym okresie programowania Unia zakłada dofinansowanie projektów innowacyjnych, konkurencyjnych, partnerskich, o szerszym zasięgu niż lokalny. Posel zwrócił uwagę, że w Polsce natomiast potrzebna jest realizacja projektów podstawowych, jak remonty i modernizacje dróg. Dlatego też Kozłowski zachęcał samorządowców do tego, by naciskali na rząd i pokazywali potrzeby infrastrukturalne, bo wtedy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego będzie miało argumenty w rozmowach z Unią Europejską.

Starosta Sławomir Ziemianowicz przypomniał, iż w obecnym podziale środków do regionów trafiło 16 procent z całej puli unijnych pieniędzy, i zapytał, jak będzie to wyglądało w nowej perspektywie finansowej. Posel zapewnił, że powinno być lepiej niż dotychczas, na Regionalne Programy Operacyjne ma trafić więcej środków, bo aż 30 procent z całej kwoty, pozostałe 70 do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. W dalszej części posel odpowiadał także

na pytania samorządowców i dziennikarzy.

Kolejnymi punktami programu były sprawy lokalne, m.in. ustalono na 14 września termin dożynek powiatowych. Starosta zaproponował także wyjazd dla 15 dzieci z powiatu słupskiego na wakacje do Niemiec, w ramach projektu „Zabawa w miasto”. Jest to zaproszenie od partnerskiego powiatu Herzogtum Lauenburg, gdzie co dwa lata wypoczywają również dzieci z powiatu słupskiego. W tym roku starosta zaproszenie skierował do gmin: Kępice, Główny i Dębica Kaszubska. Na zakończenie Mariusz Ożarek, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych przedstawił plany wspólnych z gminami inwestycji drogowych. Wójt gminy Kobylnica Leszek Kuliński zaproponował dodatkowo przebudowę odcinka drogi powiatowej Kwakowo – Lulemino. Samorządowcy zgłaszali także inne drogi, które należy remontować i modernizować w pierwszej kolejności - ul. Wczasowa w Ustce, droga do Swołowa, jak również droga wojewódzka 213 ze Słupska do Łeby.

Posel oraz samorządowcy po debacie w starostwie przejechali do oddanego w ubiegłym roku do użytku Słupskiego Inkubatora Technologicznego. Prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego Mirosław Kamiński pokazał gościom ten wyjątkowy obiekt, jak również przedstawił profil działających w Inkubatorze firm.

MM

Walne Zebranie Członków PROT

22 stycznia br. w Sali im. Lecha Bądkowskiego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego w Gdańsku odbyło się Walne Zebranie Członków Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej (PROT).

W spotkaniu uczestniczył marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezes honorowy PROT. Słupsk reprezentował prezes APR „Ziemia Słupska” - Remigiusz Łoś, Ustkę - Jacek Cegła, Lokalną Organizację Turystyczną „Ustka i Ziemia Słupska” - dyrektor Włodzimierz Wolski. Najważniejsze uchwały, jakie podjęto podczas zebrania, to podjęcie decyzji w sprawie: ustalenia składek członkowskich na 2013 rok i sposobu ich pobierania (składka członkowska Słupska i Ustki wynosi po 4 tys. zł) oraz zatwierdzenia planu finansowego PROT na 2013 rok, który zakłada przychody na poziomie 2.425.600 zł. Warto podkreślić, że w bieżącym roku PROT obchodzi jubileusz 10. urodzin.

- Przez miniony czas wiele się wydarzyło, zrealizowano szereg cennych inicjatyw, zawiązano kilka istot-

nych partnerstw międzynarodowych - mówił marszałek Mieczysław Struk. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że przez ten okres wypracowany został wręcz modelowy system współpracy pomiędzy Samorządem Województwa Pomorskiego a Pomorską Regionalną Organizacją Turystyczną. Umożliwia on nie tylko sprawne funkcjonowanie stowarzyszenia czy integrację działań, ale również szerszą

skalę oddziaływania. Bardzo istotne są też kontakty z Lokalnymi Organizacjami Turystycznymi. To kluczowi partnerzy, którzy stanowią główne źródło bieżącej informacji na temat lokalnie podejmowanych inicjatyw oraz stymulują ich rozwój zgodnie z założeniami Strategii Rozwoju Turystyki Województwa Pomorskiego na lata 2004-2013 - dodał Mieczysław Struk.

www.prot.gda.pl

HISTORIA

W ciągu 10 lat do Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej dołączyło ponad 50 podmiotów. Struktura członkowska opiera się głównie na samorządach terytorialnych, lokalnych organizacjach turystycznych oraz fundacjach i innych stowarzyszeniach, niemniej jednak ważną rolę odgrywają przedsiębiorstwa prywatne czy uczelnie wyższe. Utworzenie PROT pozwoliło na integrację działań podejmowanych na rzecz rozwoju i promocji, ale i szerszą skalę oddziaływania.

Podstawowe zadania w zakresie promocji turystycznej województwa, jakie PROT realizował w ostatnich latach, to przede wszystkim wspólne stoiska na krajowych i zagranicznych targach turystycznych, opracowywanie wydawnictw promocyjnych, organizacja i obsługa wizyt studyjnych dziennikarzy i touroperatorów z kraju i zagranicy. Działania te realizowane były wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną oraz partnerami z regionu.

W kolejnych latach większa uwaga skupiona zostanie na rynkach określonych jako perspektywiczne zwłaszcza po organizacji mistrzostw UEFA EURO 2012, a więc hiszpańskim, włoskim oraz irlandzkim, ale także rosyjskim. Ponadto uruchomienie strefy małego ruchu bezwizowego pomiędzy Obwodem Kaliningradzkim, a niektórymi powiatami województwa pomorskiego stwarza realne możliwości zwiększenia obsługi ruchu. Przyszłość PROT to kontynuacja realizacji działań służących budowaniu pozytywnego wizerunku województwa pomorskiego, jak również stały rozwój współpracy zarówno z branżą, jak i środowiskiem turystycznym na różnych poziomach systemu zarządzania turystyką.

OGŁOSZENIE

PODR
POMORSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO
ODDZIAŁ W STRZELINIE
GMINA SŁUPSK
STAROSTWO POWIATOWE W SŁUPSKU

ZAPRASZAJĄ
na
VIII POWIATOWY TURNIEJ KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Który odbędzie się w dniu 09.02.2013 r. o godz. 14.00
w sali widowiskowo sportowej w Jezierzycach

W programie wiele zabawnych i atrakcyjnych konkurencji
WSTĘP WOLNY

Sponsorzy:
BGZ, ARR, ANR, RADIO SŁUPSK

Dojazd autobusami PKS: Ze Słupska - 13.30; - Z Jezierzyc SHR - 16.18; Elewatory - 18.17



Kabaret DKD, który rozbawia swoją publiczność już od ponad 20 lat, zaprezentował swój najnowszy program pt. Bez cenzury. Grupę tworzą Grzegorz Gurłacz, Dariusz Gątniejski i Przemysław Osiński



Otwarcie sztucznego lodowiska w Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku



Drużyny Tauron Basket Ligi powróciły na parkiety. Energa Czarni Słupsk we własnej hali pokonała Jezioro Tarnobrzeg 89:69



Tegoroczni maturzyści zatańczyli Poloneza przed słupskim ratuszem. Taniec prowadzili studenci Akademii Pomorskiej, która zorganizowała całą imprezę. W pierwszych parach tańczyli wiceprezydenci Słupska: Andrzej Kaczmarczyk i Edward Zdzieborski oraz Roman Drozd, rektor AP



Około 60 osób uczestniczyło w specjalnym balu karnawałowym, który zorganizował Dzienny Dom Pomocy Społecznej, placówka działająca w ramach MOPR. Seniorzy przygotowali imprezę już po raz czwarty. Tym razem jednak wspólnie z seniorami z Centrum Aktywności i Integracji Seniora



Ponad 300 osób wzięło udział w międzynarodowej konferencji: Morska energetyka – kołem zamachowym rozwoju przemysłu i regionów nadmorskich, która odbyła się w Słupskim Inkubatorze Technologicznym



„Miejska gra fotograficzna” - wystawa w słupskim ratuszu



Remigiusz Łoś, prezes APR „Ziemia Słupska” Sp. z o.o. wraz z Danielem Kaniewskim, dyrektorem generalnym Amber Cup, wręczyli Maciejowi Sokołowskiemu, wiernemu kibicowi a zarazem fanowi słupskiego turnieju, koszulkę piłkarza Marcina Żewłakowa z jego autografem oraz zestaw książek o tematyce związanej z naszym miastem



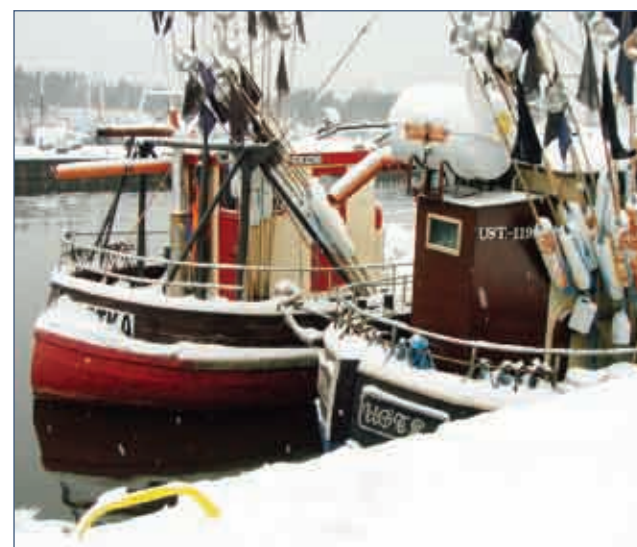
24 stycznia br. odbyła się pierwsza wystawa prac przygotowanych przez sekcję rzeźbiarską Klubu Plastyka im. Stefana Morawskiego działającego w Pracowni Ceramicznej Słupskiego Ośrodka Kultury. Było to podsumowanie kilkumiesięcznej pracy artystycznej



Zapraszamy do obejrzenia ceramicznych replik słupskich zabytków. Miniatury można podziwiać do 30 marca br. w Czytelnii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku przy ul. Grodzkiej 3



Większość prawosławnych i grekokatolików 19 stycznia br. obchodziło święto, które zwą Bohojawlenije Hospodnie, czyli Objawienie Pańskie. Święto potocznie jest też nazywane przez Ukraińców Wodochrestia lub Jordan



Powrót zimy. Ustecki port skuty mrozem

Malarstwo Gerarda Tredera

23 stycznia br. w Restauracji Anna de Croy odbył się wernisaż wystawy prac malarzkiego artysty Gerarda Tredera. Organizatorem wystawy są: Słupski Ośrodek Kultury, Klub Plastyka im. Stefana Morawskiego oraz Stowarzyszenie Obszar Wrażliwości Artystycznej.

Gerard Treder – jest związany od 30 lat z Klubem Plastyka im. Stefana Morawskiego, urodził się w 1953 roku w Węsiarach koło Gdańska w rodzinie o tradycjach kaszubskich. Po zdaniu matury pracował jako stoczniovec z dyplomem mechanika i konstruktora okrętów. W 1975 roku przeniósł się do Słupska, wiążąc się zawodowo z Komendą Wojewódzką i Rejonową Strażą Pożarną. Od tego czasu Gerard Treder znany jest w Słupsku jako „malujący strażak” lub „malarz-ogniomistrz”.

Maluje głównie pejzaże,



Od lewej Gerard Treder i Jerzy Barbarowicz, zastępca dyrektora Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu UM w Słupsku

martwe natury, ale także portrety i akty. Nieustannie poszukuje swoich indywidualnych środków wyrazu, wolnych od sztampy i kliszy, sięgających wprost do głębi człowieka. O swojej pracy mówi „... bywa, że cel jawi się na wyciągnięcie ręki, chwilę później przyska niczym bańka mydlana. I rozpoczynam na nowo poszukiwanie formuły artystycznego zapisu”.

Gerard Treder jest bardzo zdolnym, kreatywnym i sprawnym warsztatowo, ale i niezwykle pracowitym malarzem. Swoją rolę planuje tak, aby jesienią i zimą malować

i wystawiać obrazy, natomiast późną wiosną i latem – skupić się na tradycyjnych „marszandowych” wypadach na uestecką promenadę.

Dewizą Autora jest – wychodzić naprzeciw odbiorcom swojej sztuki. W ciągu 35 lat pracy artystycznej, Gerard Treder miał ponad 50 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą. Jego prace znajdują się w kolekcjach rodzinnych miłośników malarstwa, ale trafiły także do odbiorców w Niemczech, Szwecji, Danii, Belgii, Holandii, Luxemburgu, USA, Kanadzie i Nowej Zelandii. SOK

Młody żeglarz z Ustki

12 stycznia br., Pomorski Okręgowy Związek Żeglarski, podczas IV Pomorskiej Gali Żeglarskiej w Chojnicach, uhonorował swoich najlepszych członków i mecenasów. Wśród wyróżnionych znalazł się młody żeglarz z Ustki Mateusz Kasperowicz.

Celem Gali, którą współorganizowali: Marszałek Województwa Pomorskiego i Burmistrz Miasta Chojnice było uhonorowanie „Kryształowym Żaglem” najlepszych żeglarzy, trenerów, organizatorów i sponsorów oraz wyłonienie najlepszych sportowych i turystycznych imprez żeglarskich. Pierwszy raz na tej ważnej żeglarskiej arenie zagościła Ustka, reprezentowana



przez zawodnika Jacht Klubu Opty - Mateusza Kasperowicza. Mateusz został wyróżniony „Kryształowym Żaglem” w kategorii Młodzik Roku 2012. Jego największym sukcesem w minionym sezonie żeglarskim była kwalifikacja i udział w Ogólnopolskiej Olimpia-

dzie Młodzieży. Wyróżnienie zawodnika to również szansa dla Ustki, która ma okazję zaistnieć jako liczący się ośrodek żeglarskiego sportu. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów zawodnikom Jacht Klubu Opty.

źródło: UM w Ustce

„Tęcza” zaprasza

Drodzy Młodzi Widzowie! Jeżeli nie wiecie jak spędzić czas w ferie, proponujemy Wam spędzić je z „Tęczą”!

W dniach 15 i 22 lutego br. w godzinach od 12:00 do 13:00 Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” zaprasza wszystkich chętnych do udziału w próbach do spektakli „Trzy Świnki” oraz „Czerwony Kapturek” w reżyserii Władysława Owczaraka.

Będzie to jedyna i niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć jak powstaje spektakl, jak wyglądają próby do przedstawienia, na czym polega praca reżysera i aktorów.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 14 lutego br. do godz. 14.00!!!

UWAGA!

Ilość miejsc jest ograniczona! O udziale decyduje kolejność zgłoszeń! Oferta jest BEZPŁATNA! ZAPRASZAMY! ZGŁOSZENIA DO UDZIAŁU W PRÓBACH NALEŻY PRZESYŁAĆ NA ADRES: sabina.michalska@wp.pl

Na zakończenie karnawału

8 lutego br. o godz. 19:00 w sali Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w Słupsku odbędzie się ostatni w tym roku koncert karnawałowy.

Znakomici wokaliści: Agnieszka Tomaszewska (sopran) i Jacek Laszczkowski (tenor) wykonają najpiękniejsze i najbardziej znane arie operetkowe solo i w duecie. Towarzyszyć im będzie orkiestra Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” pod batutą Bohdana Jaromowicza.

Agnieszka Tomaszewska ukończyła z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Gdańsku,

gdzie obecnie jest doktorantką. Artystka prowadzi aktywną działalność koncertową w kraju i za granicą.

Jacek Laszczkowski poza śpiewem zajmuje się również aktorstwem (zagrał m.in. w filmach Krzysztofa Zanussiego i Małgorzaty Szumowskiej). Ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Warszawie. Koncertuje zarówno w kraju, jak i za granicą. Od kilku lat odnosi także sukcesy jako sopranista (w 2007 roku telewizja Arte nakręciła film-portret o Jacku Laszczkowskim pt. Głos z Niebios).

Bilety w cenie 40/35 zł do nabycia w kasie Filharmonii.



OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie „Dobre Serca”
WRAZ Z
Gminnym Ośrodkiem Kultury w Globinie

ZAPRASZAJĄ NA COROCZNY

**BAL INTEGRACYJNY
DLA DZIECI**

02.02.2013
godz. 13.00

**Hala Sportowo-Widowiskowa
w Jezierzycach**

Widowisko pt.
JAK ZWIERZĘTA NA MIKOŁAJA CZEKAŁY

wg pomysłu i reżyserii Hajki Święch

występuje
Grupa Teatralna „Za Radni”
w składzie:
Radni Gminy Słupsk
oraz
Kierownicy Jednostek Gminnych

Wiosna i jes

25. stycznia br. na scenie Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w Słupsku wystąpił Polski Teatr Tańca. Tym razem artyści z Poznania zaprezentowali się w dwóch spektaklach „Wiosna - Ef-fatha” i „Jesień - Nu-embir” zainspirowanych tematem czasu, przemijania i odradzania się.



ień w tańcu



OGŁOSZENIE

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Prezydent Miasta Słupska zaprasza na bezpłatne zajęcia teatralno-taneczne

ROZTAŃCZONA SCENA

Termin zajęć: 11 - 24.02.2013 r. (ferie)

Zajęcia prowadzone będą przez choreografa programu **You can dance** **Justynę Lichacy** i reżysera teatralnego **Stanisława Otto Miedziewskiego**

UCZESTNICY:
W zajęciach może uczestniczyć młodzież w wieku od 16 roku życia, zamieszkała przy ulicach: Wojska Polskiego, Kottłarza, Wileńskiej, Żeromskiego, Mickiewicza, Reymonta, Wyspiańskiego, Solskiego, Krasińskiego, Staszica, Niedziałkowskiego, Konopnickiej, Storzyńskiego, Towima, Wołności, Kopernika, Senkiewicza, Decyliny, Anny Jarmy.

ZAPISY:
28.01-10.02.2013 r. w Wydziale Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Słupsku bądź telefonicznie pod nr telefonu 59-84-88-379. Decyduje kolejność zgłoszeń! Szczegółowe informacje dostępne na stronie www.slupsk.pl

SPOTKANIE ORGANIZACYJNE:
10.02.2013 r. godz. 16:00 Słupski Ośrodek Kultury ul. Braci Giżyńskich 1

Zajęcia teatralno-taneczne pn. „Roztańczona scena” realizowane są w ramach projektu „Rewitalizacja Traktu Książęcego w Słupsku w obszarze i otoczeniu problemowego Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Słupska na lata 2009-2015”. Projekt finansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013.

Zaginione w czasie - Brama Holsztyńska i Kowalska

Słupsk jak wszystkie średniowieczne miasta posiadał system obronny, na który składały się fosy, bagna z palisadą, bastiony, bramy i baszty. Po wojnie trzydziestoletniej nastąpiła przebudowa obwarowań, a w XVIII, XIX i XX wieku ich rozbiórka. Gdyby przetrwały do dziś to, byłyby jednymi z najcenniejszych zabytków w mieście.

Gdy w XIV wieku Słupsk obwarowywano ceglany murami wzniesiono trzy bramy, które zabezpieczały wjazdy do miasta z trzech głównych szlaków komunikacyjnych. Powstały wtedy: Brama Młyńska od wschodu, Brama Holsztyńska od północy i Brama Nowa od zachodu. W miarę rozwoju miasta i obwarowań powstały dodatkowe furty miejskie, które również nazywano bramami. Były to Brama Kowalska we wschodnim ciągu murów, Brama Mnisza w południowo-zachodnim ciągu murów oraz Brama Sowią w południowo-zachodnim narożniku murów.

Brama Holsztyńska

Brama ta znajdowała się w północnym pierścieniu murów obronnych, otaczających miasto lokacyjne. Przed wałami w pobliżu bramy znajdował się Staw Miedziany oraz wymieniany już w XIII wieku młyn wraz z foluszem. Brama strzegła drogi na trasie do Ustki i Darłowa. Jej nazwa pochodziła od położonej na zachód, oddalonej od Słupska o 500 km, historycznej krainy Holsztyn, w języku duńskim - „Holsten” (kraina wielokrotnie w posiadaniu Duńczyków). Lubeka miała tak samo nazwaną bramę, pod którą przebiegała droga prowadząca na zachód.

Wielokrotnie w literaturze spotyka się błędne nazewnictwo tej bramy: Holstenów, Ciesielska i Drewniana. Historia nazwy została w pewnym okresie zapomniana przez mieszkańców, skoro zapisywana od II połowy XIX wieku nazwa bramy jako Holzentor była powodem podań ludowych. Jedno z nich mówiło, iż zbudował ją, za karę,

nieuczciwy kupiec nazwiskiem Holz.

Bramę wybudowano w drugiej połowie XIV wieku w stylu gotyckim. Prawdopodobnie w połowie XV wieku powstało przedbramie. Po wielu pożarach i odbudowie w XVIII wieku obiekt zaadaptowany został na cele mieszkalne, a także służył przez wiele lat, jako więzienie. Bramę nazywano potocznie „Mianowickim Kościołem”, bowiem właściciel majątku w Mianowicach zamykał tu co niedziela swoich robotników na jarmynach, którzy narozrabiali w ciągu tygodnia. Jeszcze w 1864 roku Bramę Holsztyńską (wtedy adres - Holzentor-mauerstr. nr 73), zamieszkiwał strażnik więzienny, niejaki Wendt. Niestety okazała bramę rozebrano w 1865 roku by udzielić ruchu miejski.

W maju 2011 roku podczas przebudowy nawierzchni ul. Grodzkiej natrafiono na szczątki Bramy Holsztyńskiej, znajdujące się nieopodal wlotu ulicy Murarskiej. Po wstępnej analizie pozostałości te zidentyfikowano jako wschodnią część łuku północnego przejazdu bramy. Fundamenty bramy w znaczny sposób zostały zniszczone podczas robót ziemnych i budowy instalacji wodno-kanalizacyjnych i innych sieci.

Brama Kowalska

Była to furta miejska, która powstała we wschodnim ciągu murów w latach 1410-1415 na osi Nowej Bramy. Na ilustracji z mapy Lubina widać, że był to przejazdowy otwór w murze obronnym, flankowany półokrągłą basztą. Przez bramę prowadziła droga, oraz kładka łącząca miasto z „Wyspą Kowalską”, oblewaną przez roz-



Brama Kowalska około 1600 roku na odnalezionym niedawno przez autora tekstu rysunku. W tle widać staromiejski ratusz, który stał pośrodku rynku

lewiska Słupi. Na wyspie stała kuźnia, którą postawiono tu mając na względzie bezpieczeństwo miasta, bowiem był to zakład gdzie ciągle używano otwartego ognia, a jak wiadomo ten był przyczyną wielu pożarów miasta.

Prawdopodobnie w II połowie XVII wieku wschodnie koryto rzeki oblewające wyspę z prawej strony zasypało. Spowodowało to, że dochodząca od wschodu do rzeki wąska drożka (zachodnia część obecnej ul. Armii Krajowej) zyskała na znaczeniu. Połączono ją bowiem z Nowym Miastem, a most który dawniej prowadził na ostrów od tej pory był trzecią, prowadzącą do Słupska przeprawą. Wiodąca do miasta w murach przez most Kowalski i Bramę Kowalską droga była bardzo ważnym szlakiem, wpadającym bezpośrednio na Rynek. Przed bramą znajdowały się łąki: Kowalska (Schmiede Wiese) i Strzelecka (Jäger Wiese), które od połowy XIX wieku zaczęto zabudowywać. Budowę nowej ulicy (obecna Armii Krajowej), w miej-

scu zamieniającej się okresowo w błotnistą i ciężką do przebrnięcia drogę, rozpoczęto około 1840 roku od osuszenia terenu. Powstał wówczas system odwadniająco melioracyjny, następnie drogę podwyższono, utwardzono, a od II połowy XIX wieku zabudowywano obie jej strony nowymi budynkami. Brama Kowalska stała się wówczas przeszkodą i w 1854 roku została rozebrana.

Do dnia dzisiejszego nie zachowało się wiele informacji na temat opisanych wyżej obiektów i czekają one ciągle na odkrycie. Możliwe, że w przyszłości zostaną przeprowadzone badania archeologiczne, które dostarczą cennych informacji o tych średniowiecznych budowlach. Również ikonografia jak i dokumentacja jaka pozostała po dawnych bramach jest szczątkowa.

Tomasz Urbaniak
t.urbaniak@apr.slupsk.pl

Widok na Bramę Holsztyńską od strony miasta około 1865 roku



Rozwój gospodarczy Słupska, cz. I

Słupsk jako miasto pomorskie był uzależniony od większych ośrodków gospodarczych, a jego głównym konkurentem było miasto Gdańsk. Mimo wielu wzlotów i upadków Słupsk trwał jako silny ośrodek, jako jedno z największych miast i centrum handlowe Pomorza Środkowego.

Do XVIII wieku.

Po dwóch wiekach niepowodzeń takich jak pożary, epidemie, zniszczenia wojenne i wrocie okupacje przechodzi czas na lata progresywnego rozwoju miasta. Od drugiej połowy XVIII wieku miasto przeżywa odrodzenie i intensywny rozwój gospodarczy. Tkwiący głównie w obrębie murów miejskich Słupsk rozlewa się swą nową zabudową na okoliczne łąki. W mieście działa Urząd Pocztowy, a w 1780 roku utworzono kasę Ziemstwa Kredytowego, która udzielała korzystnych pożyczek. W 1769 roku zbudowano Szkołę Kadetów, w 1799 nowy ratusz i urząd akcyzowy. Piszząc o Słupsku, należy pamiętać o otaczających je obszarach rolnych, bez których w XVIII wieku nie byłoby ludności miejskiej (szybka koncentracja ludności w miastach), ani życia w mieście. Słupsk wyrósł na silny ośrodek przemysłowy i centrum przemysłowego okręgu. Na wiejskich polach nieprzerwanie trwała trudna batalia decydująca o istnieniu miasta i jego mieszkańców, nastawionych na obsługę rolni-

czego zaplecza.

XIX wiek.

W tym stuleciu liczba mieszkańców wzrosła pięciokrotnie i w 1899 roku wynosiła ponad 27 tys. Znaczny wzrost demograficzny miasta doprowadził do powstania nowej skali jego wielkości, a rozwój nowoczesnego kapitalizmu, przyniósł również przebudowę struktury społecznej. Fabrykanci i posiadacze ziemscy przynieśli siłę ekonomiczną i prestiż miastu, co miało ogromny wpływ na społeczeństwo, które integrowało się ze sobą bez względu na klasy.

Druga połowa XIX wieku przyniosła miastu wielkie przemiany spowodowane olbrzymim rozwojem zarówno pod względem przemysłowym, komunikacyjnym jak i kulturowym.

Rewolucja przemysłowa - budowa utwardzonych dróg łączących miasta i wsie, a przede wszystkim linii kolei żelaznych - pozwoliła dostarczać z daleka żywność dla większych skupisk ludzkich oraz importować i eksportować różnorodne towary.

W owym czasie powstało

wiele fabryk i przedsiębiorstw. Ponadto zmeliorowano okoliczne pola i łąki przygotowując je pod przyszłą zabudowę. Powstały nowe osiedla, a społeczność miejska zawiązała wiele cechów i towarzystw mających na celu umacnianie więzi społeczno-gospodarczych i kulturowych.

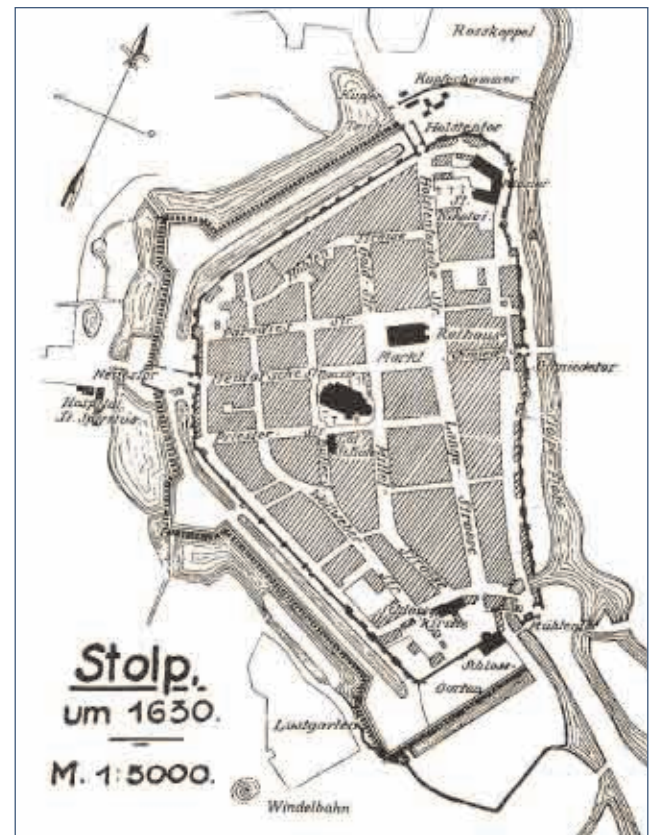
Korzystne ulgi podatkowe spowodowały, że miasto rozrosło się przestrzennie i wyrosło na duży ośrodek przemysłowy i gospodarczy. Dominującymi gałęziami przemysłu był przemysł drzewny, budowlany, metalowo-maszynowy i spożywczy. W mieście powstały duże tartaki, fabryki mebli, maszyn i powozów, cegielnie, cementownie, a do tego uruchomiono warsztaty naprawcze taboru kolejowe-

go oraz przedsiębiorstwa spożywcze (mleczarnie, browary, gorzelnie). Przedsiębiorczy mieszkańcy otwierali gospody, hotele, sklepy i punkty usługowo-wytwórcze, które z czasem wyrastały na spore domy towarowe i fabryki. Trwała intensywna rozbudowa i unowocześnianie miasta. Drewniano-gliniane budynki zastępowano nowymi, murowanymi obiektami o zróżnicowanych szczytach i odmiennej rzeźbie fasad. Słupsk wyróżniał się w regionie i wyrastał na spory, pomorski ośrodek przemysłowy. Odbywały się tu targi i wystawy przemysłowe, a słupskie produkty nagradzano na targach europejskich. Z miasta pochodzili również ludzie zasłużeni dla światowej nauki i kultury.

Cdn...

Tomasz Urbaniak
t.urbaniak@apr.slupsk.pl

Młyny i tartak firmy Kaufmann und Sommerfeldt pod koniec XIX wieku



Słupsk około 1630 roku



Fabryka Mebli Wilhelma Beckera przy ulicy Krzywoustego. Pierwszą fabrykę mebli uruchomiono w Słupsku w 1840 roku



Cegielnia Carla Westphala przy ulicy Bałtyckiej



Warsztaty naprawcze taboru kolejowego przy ulicy Kołłątaja pod koniec XIX wieku

Historio bardzo ciekawo i wiaregodno (2)

Takim tytułem opatrzył bard Cassubii Franciszek Sędzicki swój legendarny poemt zachynający się od słów: Witöjte Kaszuby, kraju mój rodzinny Ciebie chwałęc trzeba Wobec krajów jinnych

Pasuje jak ułół do ziemi główczyckiej. Jest bowiem ten zakątek regionu, ani chybi, żywą historią kaszubszczyzny. Garść przykładów, które – sądzę – mówią sama za siebie. Główczyce powstały już w r. 1036. Wiele innych sołectw (np. Cecenowo, Lipno, Równo, Skórzyno) raptem o dwa stulecia później (1229-1282). Co superważne: z aktami nadania rodzimych książąt gdańskich Świętopełka, Mestwina, Mszczuja II, Bogusława XIII. Mimo postępującej z czasem germanizacji, główczyzanie uparcie trwali przy wpojonej im przez antenatów polskości. Dowody? Według zapisków etnografa Brüggemanna w Pobłociu i Rumsku jeszcze w 1790 r. dominowała kaszubska gwara. Ba! Jak odnotował ww. niemiecki znawca dziejów, aż do 1876 w wioskach Cecenowo i Stowiącino msze prowadzono właściwie tylko w języku kaszubskim, a ich celebrazami byli... pastory Lorek i Schimansky (!). Równie wymowny drobniaczek z konotacji Brüggemanna: W Dargolezie z „panem na włóściach” von Wejherem (pisownia oryginalna) dwujęzyczną

szkołę zorganizował AD 1755 „profesor Marczyne”. Prafrakując cyt. poetę, barzo to ciekawo i wiaregodno. No nie?

* * *

Miałem jednak podjąć dzisiaj trochę inny temat – wartych obejrzenia miejsc z relikami przeszłości i tzw. pomnikami natury. Wspominała o nich, pod adresem Czytelniaków (nr 2/21 „ZS”), wójt Teresa Florkowska. Ja ze swej strony deklarowałem, że wróć szerzej do sprawy na przykładzie 22-26 wiosek. Przesadziłem. Byłby to bowiem – okazuje się – ciężar nie do udźwignięcia dla jednej stronicy, nawet gdyby stosować metodę encyklopedycznych skrótów.

Zatem krótko, węzłowato (w głównej mierze z pomocą „Słownika historycznego miast i wsi b. województwa śląskiego” Alicji Świątlickiej i Elżbiety Wiśniewskiej).

Będziechowo (kiedyś wraz z Drzeżewkiem, Lipnem, Czytą i Wysoką!). Oferuje hobbistom turystyki regionoznawczej m.in. część przydworskiego parku z kilkoma okazami starodrzewia, spośród zabytków natomiast mauzoleum rodu Massowów z r. 1840,



Pałac w Główczych

parę zagród czworobocznych z „budynkami bramnymi”, wreszcie stareńkie cmentarzysko kultury pomorskiej.

Cecenowo (usytuowane opodal bardzo rozległych łąk i mokradeł). Godne uwagi zwiedzających: piękny zespół pałacowo – parkowy (pałac z XVIII-XIX w. z wmurowaną weń belką – pozostałością dawnego drewnianego dworu – datowaną na 1687 r., w parku „pomnikowe” okazy drzew typu jodła, tulipanowiec, jesion, buk, klon); imponuje również swym wyglądem kościół z poł. XIX stulecia (prawie wszędzie taki czas wybudowania).

Ciemino. Warto we wspomnianej wiosce poznać bliżej wspaniały, bez przesady,

dwór z poł. XIX w. („reguła” jak w przypadku świątyni), a tuż obok leciwą aleję wysadzaną lipami i jesionami o obwodach do 6,5 m (podobnie na szlaku Ciemino-Rzuszcze), nieco dalej 5-klepkową stodołę ryglową wypełnioną... gliną, jeszcze dalej rezerwat florystyczno-faunistyczny pn. ciemińskie błota (ostoję żurawia, derkacza, lelka, kani oraz żerowisko orla bielika).

Gać. Co rekomendujemy? 1,3 km od wsi wyjątkowo pięknie położone grodzisko na cyplowatym wzniesieniu wcinającym się w dolinę rzeczki Moszczeniczki, z doskonale czytelnymi po dziś dzień wałami, fosami i majdanem. Resztki (niestety, popadającego w ruinę) dworu w prawdziwie „pańskim” stylu, z najstarszą częścią z XVII-XVIII w. „Zarysy” przydworskiego parku w kształcie litery L i otoczonego fosą, której reliktem jest dzisiaj tylko... staw. No i chłopski dom mieszkalny wspólny z zabudowaniami gospodarczymi (obiekt nr 3).

Górzyno (Gorzyna). Tu zdecydowanie rzuca się w oczy pałac Stojentynów i Puttkamerów, do którego prowadzi wprost urzekająca aleja lipowa. Uwagę przykuwają w szczególności: wsparty na 4 kolumnach ryzalit z tarczą zegarową, okrągła wieża z latarnią i kopulastym dachem, dwukolumnowy przeuroczy kominek z porożem z danieli zdobiony płaskorzeźbami tarcz herbowych gryfa po-

morskiego i... tarczą z orłem białym(!). Nieopodal znajduje się duży park krajobrazowy z basenikiem z formie... satyra. Za wsią cmentarzysko z grobami ludów skandynawskich z V i VI w.

Izbica. Czyli przede wszystkim rezerwat przyrodniczy, częściowo torfowiskowy. Słowem bagna izbickie o powierzchni sięgającej – tak, tak – 281,2 ha.

Pobłocie. Duże skupisko ludności i wiejski ośrodek przemysłowy. Niezwykle piękny jawi się przybyśsom spory (4,25 ha) park podworski z nasadzeń unikalnych często drzew, krzewów i ze zmyślnym zagospodarowaniem terenów przy wielu pagórkowatych zbiornikach wodnych. Wśród drzew – okazy „pomnikowców” lub rzadko spotykane gatunki (egzotyczna sosna amerykańska, jesion i ambrowiec – unikat w Polsce, chojna kanadyjska, jedlica zielona, żywotnik zachodni). W pobliżu „rezerwat częściowy” – torfowisko pobłockie o charakterze na wpół leśnym.

Równo. Ciekawostka. W północnej części grodzisko wyżynne kultury łużyckiej o cyplowym położeniu i z dobrze zachowanymi wałami opadającymi prostopadłe ku wodom strumieni oraz „szwedzkie szanice” – pozostałości po potopie szwedzkim.

Rumsko. Można tam zobaczyć, gdzie urodzili się i mieszkali wybitni twórcy z Prus – kompozytor Max von

Stojentin i pisarz, publicysta Christian von Krockow (wg Świątlickiej i Wiśniewskiej Krockow żył jeszcze – nie u nas w każdym razie, zdaniem Anny Nowosieleckiej – Cur z UG – w r. 1998 albo i dłużej).

Skórzyno. Uwagę przykuwa w tej wiosce dawna siedziba właścicieli – klasycystyczny dwór z początków XIX wieku, piętrowy z 4-kolumnowym gankiem i tympanonem, w otoczeniu parku ze starodrzewem m.in. z dwoma platanami o... pachnących liściach.

Szczyrkowice. To nade wszystko zespół pałacowo-parkowy figurujący w rejestrze zabytków, ale bez wyrazistych cech jakiegokolwiek stylu. Otacza go rozległy park krajobrazowy z drzewostanem liczącym 100-150 lat, o czytelnym ciągle założeniu i z dobrze usytuowanym stawem, w sąsiedztwie b. interesującego cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej.

Wolinia. Siedziba rodowa Puttkamerów, a w niej wspaniały zespół pałacowo-parkowy z XV-XVIII w. Pałac składa się z budynku głównego i 2 symetrycznych parterowych skrzydeł bocznych zwieńczonych szczytami o rokokowej dekoracji. Ogród (w szczątkach, niestety) zaprojektowany na wzór francuski z rzadkimi okazami drzew, np. cisów i 9 „pomnikowych” buków. W pobliżu resztki diablo ciekawego neogotyckiego grobowca dawnych właścicieli.

Wykosowo. Chłubi się pałacem o wyjątkowo kształtnej bryle. Urzekają głównie drzwi ze zdobniczymi ośnieżnicami, okołofitowe stiuki roślinne, fascynujący wręcz kominek i całkiem dobrze zachowany park krajobrazowy.

Żelkowo. Jego „wizytówkami” są: neogotycki kościółek z cennymi witrażami i, naturalnie, łupawska elektrownia wodna sprzed z górą 100 lat.

* * *

Tylko tyle i aż tyle. Jak powiedziała pani wójt, każdy chyba może się czymś zauroczyć w tej gminie. Święta prawda! – spuentowałby ks. prof. Józef Tischner.

Jerzy R. Lissowski



Kościół w Główczych

Szli na Zachód osadnicy

Pyta pan „skąd mój ród” – wtóruje mi ścisłym, refleksyjnym głosem, jakby rozmawiał w duchu sam ze sobą odwiedzany przeze mnie bardzo sędziwy (dziewięćdziesiątka na karku) mieszkaniak Bęcina koło Damnicy, Jan Kłos. – Chyba jasna sprawa: w przeciwieństwie do Pomorzan – Kaszubów nie stąd.

Także, jak w przypadku większości tutejszych osiedleńców po zawierusze II wojny światowej, nie z dawnych Kresów RP. Znad ścian wschodniej I i II Rzeczypospolitej lub, jak kto woli, z tzw. Polski B. Ścisłe z okolic Kraśnika w województwie lubelskim, gdzie do roku 1944 – wtedy już jako dwudziestolatek – wspierałem ojca w gospodarowaniu 15 morgami lichych gruntów ornych i pastwisk. Czy trzeba dodawać, że od biedy tam, nad Wyżnicą – nie tylko tam zresztą; na całej Lubelszczyźnie i Podlasiu – wprost kipiało?

Ziemia kraśnicka stanowiła od pierwszych dni „blitzkriegowej” agresji i okupacji wyjątkowo silny ośrodek partyzanckiego ruchu oporu. To z pewnością w dużej mierze przyczyniło się do wstąpienia bohatera niniejszych zapisków reporterskich w szeregi I Armii WP, przepędzającej z Sowietami Wehrmacht za Odrę i Nysę, aż po siedzibę Hitlera w Berlinie.

Wstąpienie... Z chwilą wyzwolenia rodzinnej wioski upomniał się o mnie lubelski WKR, ot co – skwituje swoją blisko 2 lata trwającą żołnierską w 7. Batalionie Zapasowym

„Popławszczaków” (wojsk gen. Stanisława Popławskiego) wspomniany bęciniak Jan Kłos. – Szlak wojenny? Stolica (de facto obrzeża Wisły), piekielnie długi i ufortyfikowany Wał Pomorski, wreszcie nad samym Bałtykiem – Kołobrzeg (z rozkazu wodza III Rzeszy festung, twierdza nie do zdobycia). Finis... Dokładnie mówiąc: wskutek odniesionych ran wycofanie się z linii frontu do Warszawy. Nie na 2 – 3 miesiące. Na z górą rok, z myślą o perspektywicznej stałej służbie wojskowej. Ta propozycja WKR spotkała się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem Kłosa.

Co dalej? – zachodził atoli potem w głowę pan Jan. Wrócić pod barakielowską słomianą strzechę i jak przed lipcem ’44 klepać w niej przynębiającą wręcz biedę?... Za bez porównania ciekawsze i atrakcyjniejsze uznał oferty PUR (Państwowego Urzędu Rapatriacyjnego). Wzorem tytułowej piosenki – przeboju kołobrzесьkiego festiwalu z końca lat 60., spróbował najpierw szczęścia w Dolnośląskiem. Zafascynowała go Kotlina Kłodzka. Ale kiedy trochę później zetknął się z Pomorzem, góry wnet ustąpi-



Jan Kłos (drugi od prawej) w towarzystwie kolegów kombatantów

ły miejsca Bałtykowi i jakby wtopionym weń Kaszubom. Wybór padł w jednej chwili na ofertę związaną z Ziemią Słupską. Tak osiadł we wspomnianej poddamnickiej (4,5 km od siedziby gminy) wiosce Bęcino.

Nie znał jej nawet „ze słuchów”. Dopiero dziś może opowiadać wnukom, cytując historyków, iż to „typowa ulicówka o podkreślanych przez badaczy dziejów regionu niezwykle żywych i znaczących (według zgromadzonych archiwaliów) tradycjach kultury pomorskiej. Od roku 1523 należała, po mniej więcej połowie, do rodzin szlacheckich von Stojentinów i von Puttkamerów, by ostatecznie

stać się własnością lenną tych ostatnich (przed wojną Ulricha i Bogislava – dowodu ad oculos pochodzenia Puttkamerów ze starosłowińskiego rodu pomorskiego i dzisiaj dość często uświadczanych, zwłaszcza w Gdańsku, Świątów). Jak odnotował kronikarz, sto lat temu jawił się w pomienionej osadzie wiejskiej jeden folwark i tylko 9 dymów (kwatery chłopów pańszczyźnianych). Prawdę powiedziawszy, niewiele inaczej niż teraz...” Notabene: wszystko za „Słownikiem historycznym miast i wsi b. województwa słupskiego” Alicji Świetlickiej i Elżbiety Wiśławskiej.

A wtedy? – ciągnę. – Los, z woli Bożej, rządzi człowiekiem – puentuje pan Jan. – Ojciec wójta Grzegorza Jaworskiego, również współtworzący zręby autentycznej polskości i rodzimej państwowości na tym terenie w pierwszych latach (ściślejszych miesiącach) powojennych, mógłby niemniej wyraziście przypomnieć, jak spędziliśmy tu czas kształtowania się nowej małej ojczyzny np. z Sylwestrem Kozłowskim (jeńcem wojennym, od września 1939 „spłacającym” oflag robotą u miejscowego bauera – pana na bęcinińskich włościach), za-
bużaninami Antonim Browką i Janem Rachańskim, czy – jak ci ostatni i ja – zdemobilizowanymi żołnierzami Walentym Woźniakiem, Anto-

nim Zarembą. Cała ta szóstka, dużo starsza ode mnie (!), zmarła przed wielu laty. Może tylko o Rachańskim trudno cokolwiek przesądzać, za Chruszczowa i Gomułki postanowił bowiem wrócić do ojcowizny po wschodniej stronie tzw. linii Curzona.

Szczegółowiej na swój temat? Zamieszkałem w dawnej kwaterze bauerowskiej służby ronej folwarku... Benzin (nazwa wsi wg Puttkamerów, przed 1945 r.). Mierniczy PRN przyznał mi „użytkową” działkę rolną. Aktem nadania Ministerstwo Ziem Odzyskanych RP obdarowało mnie dopiero 1 stycznia 1948. Ówczesny starosta powiatowy inż. Andrzej Przybylski, jako przewodniczący Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego, stwierdził w oparciu o dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, że jestem właścicielem „ok. 10 ha ziemi, domu mieszkalnego 9 na 6 z cegły i z pokryciem dachowym oraz inwentarza żywego – 1 krowy liczącej 12 lat i o wadze 300 kg...” Tyle – równowartość nie przekraczającą 250 tys. zł – mógł otrzymać bezpłatnie osadnik wojskowy.

Jako starczyło mi i poślubionej wkrótce Bolesławie, a nawet gdy dorastał syn Marian. O wiele dłużej! W zasadzie aż do przejścia na emeryturę w r. 1989. Wszyst-

ko znalazło się podówczas w rękach Kłosa juniora. Z wykształcenia... magistra humanistyki, który status emeryta uzyskał po skróconym okresie pracy w damnickim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Radzi sobie z nową profesją – gospodarską rolą (na 70 hektarach!) tak dobrze, iż 89-letniemu tacie przypadało do niedawna w udziale jedynie „doradztwo fachowe” i dziadkowy „dogład” trójki wnucząt. Do niedawna? Raczej: przed laty. Bo Ala i Przemek... studiują od dłuższego czasu medycynę i inżynierię, zaś najmłodszy Tomek uczy się, jak „starszacy”, w gdyńskiej (tak, tak) szkole średniej. A ich ojciec... chyba już całkiem zapomniał o pedagogice kulturalnej i wychowawstwie w internacie.

Senior rodu mógłby w tej sytuacji dawać większy niż kiedyś upust swoim pasjom społecznika. Problem – gdzie. Więzy z Kółkiem Rolniczym urwały się po całkowitej i nieodwracalnej rozsypance KR. Związek Kombatantów zszedł zaś do roli koła paru – może w sumie 10 – bardzo leciwych kombatantów i przybyszów z Kazachstanu.

C'est la vie (ano takie jest życie) – skwitowałby to Francuz...

Jerzy R. Lissowski
Fot. zbiór własny UG



Jan Kłos (pierwszy z prawej) podczas jednego ze spotkań z kombatantami

Wyprawa do uroczysk Doliny Łupawy

Chodzi o 22. styczniowy rajd PTTK Doliną Łupawy na trasie Łebień – Bobrowniki – Damno (anonsowaliśmy imprezę w nr. 20. „ZS”). Kilka słów wprowadzenia.

Sama Łupawa nie wymaga – sądzę – żadnej rekomendacji. Jest przecież w dość powszechnym odczuciu mieszkańców regionu prawdziwą perłą Pojezierza Kaszubskiego i Wybrzeża Słowińskiego. Gdzie tylko spojrzeć – kręta, bystra, rzec by się chciało potoczysta (przykład: w dolnym biegu rozpiętość wahań stanu wody sięgająca aż 2 m). Szalenie przy tym rozległa (choćby raptem 99-kilometrowa, z powierzchnią dorzecza w granicach 1 000, ściśle 976 km kw.). No i nad wyraz piękna!

A liczący 6,5 km trakt wędrowny?

Przyciąga turystów jak magnes przede wszystkim Łebień ze swoją 732-letnią historią i bodaj trzema cennymi jej relikdami: osiemnastowiecznym pałacem Zitzewitzów, „rówieśnikiem” dworu - młynem zbożowym na Łupawie i długą, niezwykle malowniczą aleją z drzewami sprzed 200-250 lat.

Parę kilometrów dalej - Bobrowniki. Mogą doprawdy zaimponować i jednym z najpiękniejszych parków na Pomorzu, i datowanym na II połowę XIX w. pałacem, i bardziej niż ładnym parczkiem podworskim z bukami do 4,5 m w obwodzie, i dwoma unikalnymi głazami narzutowymi wielkości 2,5 m tuż przy niedysiejszym dziedzińcu pałacowym..

Wreszcie, u kresu włóczęgi – Damno. Z warty odnotowania ciekawostek: całkiem dobrze zachowane grodzisko wyżynne kultury łużyckiej i pomorskiej z VIII-X w. na wysokim brzegu Łupawy, koło młyna; okalający je wał o wysokości 9 m i fosa (reszta konstrukcji, niestety, osunęła się do rzeki); w pobliżu nowa (z r. 1879, w miejsce starej z końca XVI w.) świątynia parafialna i całkiem nowy (z 30. lat XX stulecia) dworek w otoczeniu starodrzewu i wiązków w parku dworskim.

Było co zwiedzać? Też pytanie!

Zwiedzających – dopowiedzmy – stanowiło 153 wiecieckowiczów ze Słupska, z Damnicy i - niemal w połowie (62) – z Łebienia. Czemu akurat stamtąd aż tylu? Bo tamtejszy Zespół Szkół ma w swoim 250-osobowym gronie bardzo prężne Uczniowskie Koło Krajoznawczo-Turystyczne pn. „Wędrusie-Mędrusie”, które z dużym powodzeniem prowadzi Jolanta Puchalska. Z inicjatywy opiekunki Koła 25 dziewcząt i chłopców z klasy II SP prawie każdą wolną chwilę poświęca na realizację programu turystyczno-ekologicznego Zarządu Oddziału PTTK. – I osiąga w tym względzie – stwierdziła w rozmowie z nami dyr. Joanna Rusek – gołym okiem widoczne sukcesy. W ubiegłym roku wspomniana grupka uczniów zdobyła nagrody i wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie Ekologicznym „Wszystkie dzieci segregują śmieci” i w Krajowym Konkursie Edukacyjnym „Planeta energii”, otrzymała też Młodzieżową Odznakę Krajoznawczą PTTK. To mobilizuje innych, czego dowodem może być udział we wspomnianej imprezie 37 „niezrzeszonych” starszych koleżanek i kolegów. No i przynosi całkiem wymierna efekty, np. w rajdowych konkursach „Zimowa zgaduj- zgadula”, „Zasady poruszania się na szlakach turystycznych”, „Ciekawostki gminy Damnica”.

- Nasza bracia szkolna – usłyszałem w końcu od rozmówczyni – nie dała szans rywalom w żadnej kategorii wiedzy regionoznawczej. Wśród najmłodszych bezsporny prym wiedli: Kinga Sobczyk, Paweł Brzeski i Sandra Kurczaba wespół z jedyną słupszczanką Michaliną Dudą z SP 5. W grupie „gimnazjalistów plus” – Marta Górską i Brajan Kurczaba przed „starszakami” ze słupskiego Zespołu Szkół Technicznych Maliną Setną i Roksaną Dajer. Serdecznie gratulował im tych powodzeń, życząc dalszych, jeszcze bardziej satysfakcjonujących, wierny od lat przyjaciół szkoły – wójt Grzegorz Jaworski. A oni obnosili się z gminnymi maskotkami Damnisiąmi na znak, co czuli w sercach. I – pomaszzerowali ze śpiewem na wielogodzinną, trochę morderczą w sumie eskapadę. Lokalny patriotyzm przez angażowanie się w turystykę i ekologię w swojej małej ojczyźnie i poza nią? Oby z coraz ambitniejszymi planami na przyszłość!

J. R. Lissowski
Fot. zbiór szkolny



„Przejazd z sercem”

13 stycznia br., po raz 21. w całej Polsce zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wśród wielu pozytywnie nakręcających dźwięków nie zabrakło rowerowych dzwoneczków i odgłosów skrzypiącego śniegu pod kołami. Stowarzyszenie Turystyki Rowerowej Szprycha w Słupsku oraz Słupskie Stowarzyszenie Rowerowe Freeriders połączyły siły, aby wyciągnąć Słupszczan na rowery i wesprzeć Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy organizując Masę Krytyczną pod hasłem „Przejazd z sercem”.

Mimo mroźnej aury na Starym Rynku w Słupsku zjawili się kilkudziesięciu śmiałków, aby wziąć udział w wielkoorkiestrowym przejeździe. Zanim jednak wyruszyliśmy na wyznaczoną trasę, każdy z uczestników wykazał się gorącym sercem wrzucając pieniądze do orkiestrowych puszek, które w tym roku były przeznaczone na ratowanie życia dzieci oraz godną opiekę medyczną seniorów. Zaś rzecznik STR Szprycha udzielił wywiadów: telewizyj i gazecie regionalnej. Trasa w kształcie serca wiodła ulicami: Stary Rynek, Grodzka, Kopernika, Wolności, Kołłątaja, Wojska Polskiego i al. Sienkiewicza. Po półgodzinnym przejeździe, w czapczkach mikołajkowych i dobrych humorach, pod eskortą policji, powróciliśmy na Stary Rynek, skąd po zaopatrzeniu się w kielbaski wyruszyliśmy do Łasku Północnego, gdzie zaplanowane było ognisko. Na miejscu męska część naszej grupy wzięła się za jego przygotowanie.

W oczekiwaniu na kielbaski, urzeczony pięknem zimowego krajobrazu rzucaliśmy się śnieżkami oraz robiliśmy orły i anioły na świeżym śniegu. Udało nam się również wytańczyć Prezesa w białym puchu, co nie było łatwym zadaniem, gdyż stawiał opory. Padła nawet propozycja ulepiania bałwana... Zabawa była przednia. Widać w każdym z nas jest trochę z dziecka, niezależnie od tego ile mamy lat. Tęsknimy do czasów dzieciństwa, kiedy śnieg czynił nas szczęśliwymi. Zmarznieli po szaleństwach na śniegu powróciliśmy do ogniska, aby choć trochę się ogrzać i zaspokoić głód pyszną kielbaską i ciepłą herbatką. Mnie osobiście korciło, żeby skorzystać z parku linowego, który znajdował się nieopodal. Niestety, obecne warunki pogodowe nie sprzyjały korzystaniu z tego typu atrakcji. Ale jak to mówią, co się odwlecze, to nie uciecze... Oby do wiosny! Tymczasem wszystko, co dobre szybko się kończy. Trzeba było wracać do



domu. Posileni i rozgrzani, przy tym zadowoleni i pełni niezapomnianych wrażeń wyruszyliśmy w drogę powrotną z nadzieją, że za rok spotkamy się w tym samym gronie, a nawet szerszym, aby wspólnie przejechać kolejną trasę ułożoną w wielkie serducho. W myśl hasła, które przyświeca WOŚP możemy śmiało powiedzieć, że nasze wyprawy będą trwały do końca świata i jeden dzień dłużej...

W tym miejscu w imieniu swoim i wszystkich uczestników składam serdeczne podziękowania pomysłodaw-

com i organizatorom rajdu za tak miłą i sympatyczną imprezę.

Podziękowania należą się również Panu Grzegorzowi Ratajowi, który udostępnił nam wspaniałe miejsce na ognisko, specjalnie do tego celu przeznaczone.

A już 23 marca zapraszamy na oficjalne rozpoczęcie sezonu rowerowego 2013 ze STR Szprycha, które w tym dniu ma zaplanowany rajd w poszukiwaniu wiosny do Swołowa.

Sylwia Okuń
- STR Szprycha



Wywiad z liderem

Rozmowa ze Stanisławem Witkiem, organizatorem Słupskiej Ligi Bilardowej, przed laty utytułowanym oszczepnikiem, aktualnym liderem SLB.

- Skąd pomysł na organizację w naszym mieście Słupskiej Ligi Bilardowej?

Po zakończeniu kariery sportowca zacząłem pracę w klubie bilardowym, w którym przepracowałem 20 lat, w jednym miejscu. Z obserwacji wynikało, że coraz więcej osób, w tym młodzież, coraz bardziej interesuje się bilardem. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Dlatego też zorganizowałem coś takiego jak Słupska Liga Bilardowa, która odbywa się przez 10 miesięcy w roku, w ostatnią niedzielę miesiąca. Przez ten czas zawodnicy zbierają punkty, a po 10 turniejach, w czerwcu br. odbędzie się finał rozgrywek.

- Kto uczestniczy w rozgrywkach Słupskiej Ligi Bilardowej.

Grać może każdy. Zapisy są prowadzone w Klubie Bilardowym Kosmos przy ulicy Filmowej 1. Właścicielem klubu jest też były sportowiec, znany bokser Edward Misiak.

- Obecnie nie ma podziału na płeć.

Tak, w tych dziesięciu turniejach, o których już wspo-



minałem, razem grają kobiety i mężczyźni, ale w rozgrywkach finałowych zagrają osobno. Są panie, które bardzo dobrze sobie radzą. Jedną z nich pani Katarzyna pracuje w Urzędzie Miejskim w Słupsku. Bardzo dobrym zawodnikiem jest Leszem Blumczyński, który porusza się na wózku. Mamy też liczną grupę utalentowanej młodzieży.

- Żeby zagrać w finale trzeba uczestniczyć w kilku turniejach.

W poprzednich edycjach naszej imprezy zdarzało się, że ktoś przychodził, wygrywał, zdobywał punkty, a następnie przestawał uczestniczyć w rozgrywkach ponieważ uznawał, iż już się zmie-

ścił w finale. Dlatego w regulaminie zawarliśmy zapis, że zawodnik musi uczestniczyć przynajmniej sześciu turniejach, aby dostać się do grupy finałowej. Znajdzie się w niej prawdopodobnie 16 osób.

- Rozgrywki odbywają się według reguł Polskiego Związku Bilardowego.

Gramy w „Ósemkę”. Każdy z zawodników ma osiem bil: „całe” lub „połówki”. Nazywane są tak ze względu na sposób pomalowania. Jedna biała, czarna, jest wspólna. Wygrywa ten kto pierwszy wbije osiem swoich bil oraz czarną bilę. Proszę pamiętać, że nie ma przepisu, który nakazywałby wbicie czarnej bili do luzy przeciwnego do tej, w której wyładowała nasza ostatnia biała. Tak można grać w spotkaniach towarzyskich, a nie w czasie zawodów. U nas wbijamy czarną bilę tam gdzie chcemy, gdzie jest nam najłatwiej – tak stanowią przepisy. Warto je przeczytać, żeby wiedzieć kiedy był np. faul, a kiedy go nie było. Po faulu ustawiamy białą bilę w najlepszym dla nas miejscu. Dlatego tak ważne jest, żeby nie faulować.

- Przed lat był pan utytułowanym oszczepnikiem. Pana największe osiągnięcia?

Uprawiałem lekką atletykę przez jakieś 24 lata pod skrzydłami śp. Ryszarda Ksieniewicza, wspaniałego wychowawcy młodzieży. Byłem trzykrotnym mistrzem Polski w kategorii seniorów. Moja przygoda z oszczepem zaczęła się gdy miałem 16 lat,

kiedy przyjechałem do Słupska do popularnego „Drzewniaka”.

- Kiedy przyszły pierwsze sukcesy?

W wieku siedemnastu lat w 1977 roku, można powiedzieć: jako chłopak nie wiadomo skąd, zdobyłem brązowy medal na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Łodzi w kategorii: junior młodszy.

- Miał pan szansę, żeby pojechać na igrzyska olimpijskie w Los Angeles....?

Miałem osiągniętą tzw. kwalifikację. Byliśmy spakowani i pewni, że pojedziemy. Niestety z powodów politycznych państwa tzw. Bloku Wschodniego zbojkotowały igrzyska w USA.

- Żał straconej szansy?

Bardzo, tym bardziej, że wtedy rzucałem wynik na brązowy medal. To było 80 metrów z małym kawałkiem. Różnie mogło się zdarzyć. Obecnie w Słupsku są bardzo dobre warunki do uprawiania lekkiej atletyki. Jest stadion i nowoczesna hala. Moim zdaniem mamy najlepszą bazę lekkoatletyczną w Polsce. Jest szansa na dynamiczny rozwój królowej sportu w naszym mieście i na wielkie osiągnięcia w lekkiej atletyce. Gdyby była taka potrzeba chętnie pomogę w szkoleniu dzieci i młodzieży.

- Czekamy zatem na lekkoatletyczne sukcesy. Panu życzę kolejnych bilardowych zwycięstw i dziękuję za rozmowę.

APR

Nasz młody mistrz w Japonii

Tomasza Błoński, reprezentant „STS Gryf-3 Słupsk” bierze udział, wraz z kadrą Polski (21 najlepszych zawodników), w Japan Tour 2013. Na miejscu - kolebce światowego judo - polscy przedstawiciele tej dyscypliny sportu trenują i podwyższają swoje umiejętności w Shutoku High School w Tokio.

W programie wyjazdu przewidziano również zajęcia w Kodokan, szkole założonej przez twórcę judo - Jigoro Kano! Taki wyjazd: po naukę i podwyższenie umiejętności to wielki sukces naszego utytułowanego zawodnika. Jest to jednocześnie splendor dla: naszego miasta, klubu i szkoły do której uczęszcza Tomasz Błoński.

Wyjazd do Japonii, na który macierzysty klub nie było stać, doszedł do skutku dzięki sponsorom, o których aktywnie zabiegał m.in. Józef Konecki. Dzięki wspólnym działaniom udało się zbierać niezbędną kwotę. Wśród sponsorów znaleźli się: AMS Toyota Staniek Słupsk, Oktan Słupsk, Agencja Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” Sp. z o.o., RIVIERA Grzegorz Rataj, TV Kanał 6, Stikar Katarzyna Wsuł - Wołyniak Słupsk, Baltic Football School, Domtel Słupsk Grzegorz Lipiński, RSW CETUS Słupsk, NORD EXPRESS Dębica Kaszubska, PPHU DOTOMA Tomasz Kozłowski.

Warto podkreślić, że utrwalenie i nawiązanie współpracy z przedsiębiorcami oraz APR „Ziemia Słupska”, będzie procentować w przyszłości w promowaniu przez naszych zawodników zarówno Słupska, jak i Ziemi Słupskiej na matach Polski i Zjednoczonej Europy.

W imieniu Tomasza Błońskiego, działacza klubu, trenerów oraz rodziców bardzo dziękujemy za wsparcie finansowe i nieocenioną pomoc w organizacji wyjazdu do Japonii. Warto podkreślić, że judocy Gryfa-3 Słupsk zdobywają najwięcej medali wśród wszystkich sportowców naszego miasta. W 2012 roku wywalczyli ich aż 186, w tym 88 złotych, 45 srebrnych i 53 brązowe. Na ich koncie znalazło się także: wiele wyróżnień, powołań do kadry narodowej oraz województwa pomorskiego - z czego jesteśmy bardzo dumni. Nasi zawodnicy godnie reprezentują swoje szkoły, klub oraz nasz ukochany Słupsk. Jeszcze raz podkreślę, że tych sukcesów nie byłoby bez pracy trenerów, pomocy, wsparcia finansowego rodziców i sympatyków judo oraz instytucji i ludzi kochających sport.

Z ostatniej chwili:

Japan Tour 2013 - pomimo niedzieli (27.01.2013 r.) odbyły się pierwsze treningi. Nasi młodzi judocy i judoczki wzięli udział w zajęciach w terenie oraz rano mogli oglądać w akcji najlepsze drużyny z Japonii, które walczyły o mistrzostwo swojego kraju w grupie wiekowej 16-18 lat.

Ze sportowym pozdrowieniem
Józef Konecki



APR ZIEMIA SŁUPSKA

Wydawca: Agencja Promocji Regionalnej Ziemia Słupska Sp. z o.o.
ul. Starzyńskiego 8, Słupsk

Redaktor naczelny: Mariusz Smoliński
tel.: 601-820-211

e-mail: m.smolinski@apr.slupsk.pl

Sekretarz redakcji: Kamila Gryglewicz
tel.: +48 (59) 842 20 06

e-mail: biuro@apr.slupsk.pl

Redakcja: ul. Starzyńskiego 8, Słupsk

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. Drukarnia w Koszalinie,
ul. Słowiańska 3a, 75-864 Koszalin

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam
opublikowanych na łamach „APR Ziemia Słupska”





PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



BUDOWA PARKU WODNEGO CENTRUM REKREACJI, SPORTU I REHABILITACJI W SŁUPSKU



**Park Wodny
"Trzy Fale" w Słupsku
codziennie 100% rozrywki!**



**Czekamy na Partnerów
z ciekawymi pomysłami!**
inf. tel. 606 227 302

To może być Twój sposób na biznes.

**Park Kulturowy
"Klasztorne stawy"
relaks dla każdego!**



Beneficjent: Miasto Słupsk



Partnerzy:



Projekt finansowany w ramach
Regionalnego Programu Operacyjnego
dla Województwa Pomorskiego
na lata 2007-2013